

ANDRZEJ WIŚNIEWSKI

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

SCEPTYCYZM A KRYTERIUM PRAWDY *

I. Pod pojęciem kryterium czegoś rozumiemy to, po czym możemy to coś rozpoznać. Mówiąc o kryteriach prawdy, mamy zwykle na myśli własności poznania, które pozwalają odróżnić prawdę od fałszu. Termin „własność” jest tu rozumiany w dość swobodnym sensie, za spełniające bowiem powyższy warunek uważane bywają „byty” tak różnorodne, jak: oczywistość, powszechna zgoda, użyteczność, bycie pozytywnie sprawdzonym w praktyce etc., słowem – historycznie proponowane kryteria prawdy. Zauważmy nawiasem, że nie tylko one, albowiem badacze uprawiający nauki szczegółowe niejednokrotnie twierdzą, że przejście z pozytywnym rezultatem określonego typu testów czy też bycie uzasadnionym w taki a nie inny sposób również odróżniają twierdzenia prawdziwe od fałszywych, a zatem pełnią rolę kryteriów prawdy.

Problemy ważności kryteriów prawdy uważane bywają za jedne z najważniejszych zagadnień epistemologicznych. Są one wyrażane przez pytania o schemacie „Czy K jest własnością poznania, która pozwala odróżnić prawdę od fałszu?” (gdzie K jest nazwą rozważanej własności poznania) lub przez pytania równoznaczne.

Tradycja filozoficzna przekazała nam pewne argumenty na rzecz tezy o nierozstrzygalności dowolnego problemu ważności kryterium prawdy. Są nimi niektóre „tropy” sceptyków.

* Artykuł został przygotowany w ramach Programu Resortowego RPBPIII.23.

Rezultaty rozważań sceptyków formułuje się niekiedy w postaci twierdzenia głoszącego, iż każdy problem ważności kryterium prawdy jest nierozstrzygalny, ponieważ argumentując na rzecz pozytywnego rozstrzygnięcia dowolnego takiego problemu musimy popełnić błędne koło w argumentacji lub popełnić błąd *regressus in infinitum*¹. Czasami zamiast o błędnym kole czy *regressus in infinitum* mówi się tu ogólniej o różnych postaciach błędu *petitio principii*². Ta ostatnia interpretacja wydaje się bardziej uzasadniona. W *Przeciw logikom* Sextusa Empiryka czytamy: „Ci, którzy ogłaszają o samych sobie, że sądzą prawdziwie, winni posiadać kryterium tego, co prawdziwe. To więc kryterium jest albo nierozstrzygnięte, albo zostało rozstrzygnięte. A jeśli jest nierozstrzygnięte, skąd [może być] wiarygodne? Nic bowiem z rzeczy spornych nie jest wiarygodne niezależnie od rozstrzygnięcia. Jeśli zaś [kryterium] zostało rozstrzygnięte, to natychmiast sąd o nim albo jest nierozstrzygnięty, albo został rozstrzygnięty. A jeśli jest nierozstrzygnięty, to jest niewiarygodny; jeśli zaś rozstrzygnięty, to znowu rozstrzygnięcie go albo jest rozstrzygnięte, albo rozstrzygnięte nie jest, i tak w nieskończoność. Z kolei więc kryterium, o ile jest sporne, wymaga jakiegoś dowodu. Ale ponieważ niektóre dowody są prawdziwe, a inne fałszywe, więc i dowód, tak zastosowany w celu [wykazania] wiarygodności kryterium, musi być potwierdzony przez jakieś inne kryterium. A zatem popada się w błędne koło, gdy się wymaga [uznania] wiarygodności kryterium na podstawie dowodu, wyczekując równocześnie od kryterium potwierdzenia tego dowodu. Żadne z nich jednak nie może drugiego uczynić wiarygodnym i poza tym jedno i to samo stanie się wiarygodne i niewiarygodne zarazem. Wiarygodne mianowicie kryterium, ponieważ ocenia dowód, a dowód, ponieważ uzasadnia kryterium. Niewiarygodne zaś kryterium, ponieważ się je uzasadnia na podstawie dowodu, dowód zaś, ponieważ ocenia się go na podstawie kryterium”³.

Sceptycy wykazywali również, że sam spór o istnienie kryterium prawdy jest nierozstrzygalny. W *Zarysach Pirrońskich* Sextusa Empiryka czytamy: „Pośród tych, którzy się zajmowali sprawą kryterium, orzekli jedni [...], że

¹ Tak przedstawiają konkluzję rozumowań sceptyków np. I. Dąbska (zob. [13], s. 11) czy W. Tatarkiewicz (zob. [29], s. 199).

² Zob. np. [28], s. 94 - 95.

³ Zob. [26], s. 87 - 88.

ono jest, drudzy, że go nie ma [...], my zaś znowu powstrzymaliśmy się od zawyrokowania, czy ono jest, czy też go nie ma. O tym więc sporze muszą chyba powiedzieć, że albo jest, albo nie jest możliwy do rozstrzygnięcia. Jeżeli nie jest możliwy do rozstrzygnięcia, to od razu przyznają, że się trzeba powstrzymać od wyrokowania, jeżeli zaś jest możliwy do rozstrzygnięcia, to niechże powiedzą, jakim cudem da się rozstrzygnąć, bo przecież nie mamy żadnego uznanego kryterium i nie wiemy w ogóle, zali ono jest, lecz go dopiero dociekamy. A dalej, ażeby rozstrzygnąć ów spór w sprawie kryterium, musimy mieć powszechnie uznane kryterium, przy którego pomocy moglibyśmy go rozstrzygnąć, ażebyśmy jednak mieli powszechnie uznane kryterium, musi być pierwaj rozstrzygnięty spór w jego sprawie; w ten sposób rzecz popada we wzajemną kołowaciznę i znalezienie kryterium staje się niepodobieństwem, ponieważ z jednej strony nie pozwalamy im go sobie po prostu zakładać, a z drugiej strony, jeśliby chcieli osądzić kryterium przy pomocy kryterium, zapędzamy ich w nieskończoność. Skoro w końcu dowód wymaga udowodnionego kryterium, a kryterium osądzanego dowodu, to także popadają w wir kołowacizny”⁴.

Konkluzje rozumowań sceptyków zinterpretujemy w postaci następujących twierdzeń:

- (T. 1) W każdej argumentacji na rzecz tezy o ważności pewnego kryterium prawdy popełniony zostaje błąd *petitio principii*.
- (T. 2) W każdej argumentacji na rzecz tezy o istnieniu kryterium prawdy popełniony zostaje błąd *petitio principii*.

Praca ta poświęcona jest krytycznej analizie sformułowanych wyżej twierdzeń⁵. Wskażemy tu na ich wieloznaczność oraz na to, że przy pewnej interpretacji są one prawdziwe, przy pewnej natomiast fałszywe. Wykażemy również, że sytuacji problemowych powstających w dyskusjach wokół istnienia i ważności kryteriów prawdy nie możemy adekwatnie opisać mówiąc o nieuchronności popełniania błędu *petitio principii*.

⁴ Zob. [27], s. 53.

⁵ Zaznaczymy, że nie chcemy tu przesądzać, czy twierdzenia (T. 1) oraz (T. 2) w pełni oddają intencje sceptyków. Przyjmując powyższy sposób rozumienia konkluzji rozumowań sceptyków, nawiązujemy do literatury przedmiotu. Istotny jest tu dla nas fakt, iż rozważane twierdzenia implikują, że problemy istnienia i ważności kryteriów

II. Przystępując do analizy wartości poznawczej interesujących nas twierdzeń, możemy wybrać dwie drogi postępowania. Po pierwsze, możemy podjąć próbę zbadania, czy rozumowania, za pomocą których twierdzenia te były (jak przyjmujemy) uzasadniane, są poprawne. Próby tego rodzaju były już czynione, przy czym badacze je podejmujący wskazywali głównie, że pewne milcząco przyjęte przesłanki tych rozumowań są fałszywe⁶. Sytuację komplikuje tu jednak fakt, że w przesłankach interesujących nas rozumowań występują terminy dalekie od jednoznaczności, o historycznie zmiennych znaczeniach. Powoduje to, iż wartość logiczną przesłanek możemy ocenić dopiero po zinterpretowaniu w pewien sposób występujących w nich terminów, przy czym dopuszczalne są różne interpretacje. Aby rozstrzygnąć problem wartości poznawczej rozważanych twierdzeń, możemy jednak — po drugie — wybrać inną metodę postępowania. Polega ona na sprecyzowaniu znaczenia wszystkich występujących w nich terminów oraz potraktowaniu analizowanych twierdzeń jako hipotez, których wartość logiczną należy dopiero zbadać niezależnie od dotychczas przeprowadzanych rozważań. Uzyskany na tej drodze wynik zachowa rzecz jasną swą ważność tylko przy przyjętym sposobie rozumienia odpowiednich terminów — co nie jest bez znaczenia wtedy, gdy definiując te terminy pomimo wysiłków źle odczytaliśmy intencje filozofów rozważających interesującą nas problematykę.

W pracy wybieramy właśnie tę drugą metodę postępowania.

III. Kluczową rolę w dalszych rozważaniach odgrywać będzie pojęcie argumentacji. Skorzystamy tu z definicji tego pojęcia podanej przez Sewerynę Łuszczewską-Romahnową w artykule *Z teorii racjonalnej dyskusji*⁷.

prawdy są nierozstrzygalne z powodów logicznych (w szerokim sensie tego ostatniego terminu). Konsekwencja ta skłania do podjęcia zagadnienia wartości poznawczej powyższych twierdzeń nawet wówczas, gdy nie są one trafnymi interpretacjami konkluzji rozumowań sceptyków.

⁶ Zob. np. prace [2], s. 11 - 13; [3], s. 32 - 36; [28], s. 94 - 96; [25], s. 75; [11], s. 39; [32], s. 62 - 64. Trzy ostatnie prace polemizują bezpośrednio z wersją rozumowania sceptyków podaną przez L. Nelsona (zob. [23], s. 32).

W sprawie nowszych dyskusji nad różnymi formami sceptycyzmu zob. np. prace [4], [8], [9], [10], [12], [18], [20], [21], [24], [30].

⁷ Zob. [22], s. 104 - 106. Z pracy tej zaczerpnęliśmy pojęcie argumentacji oraz

Wprowadzone w powyższej pracy pojęcie argumentacji jest wprawdzie stosunkowo wąskie, jednakże, jak się wydaje, klasyczna teoria błędów logicznych właśnie tego typu argumentacje miała na uwadze. Zaletami omawianej definicji są ponadto intuicyjność oraz to, że korzysta ona z niewielu pojęć pomocniczych.

Mówiąc ogólnie, przyjmujemy tutaj, że argumentacja jest pewną całością, obejmującą zdania jakiegoś języka oraz zwroty kwalifikujące te zdania jako stwierdzone lub też jako wyinferowane (wynioskowane) z innych zdań.

Niech z_1, z_2, \dots, t reprezentują zdania pewnego języka J . Niech symbole kw_1, kw_2, \dots reprezentują zwroty kwalifikujące zdania języka J jako stwierdzone (założone) lub jako wyinferowane z innych zdań tego języka. (W języku polskim przykładem zwrotów pierwszego rodzaju mogą być wyrażenia „wiadomo, że” lub „załóżmy, że”, przykładem zwrotów drugiego rodzaju wyrażenia postaci „ponieważ z_i , zatem” lub „z uwagi na to, że z_i oraz z_j , możemy powiedzieć, że”). Określmy zwroty kwalifikujące mianem kwalifikacji. Pojęcie argumentacji zdefiniujemy następująco:

DEFINICJA 1. Argumentacją na rzecz tezy t (symbolicznie: $\text{Arg}(t)$) jest każdy skończony ciąg par $(z_1, kw_1), \dots, (z_n, kw_n)$ taki, że:

1° zdanie występujące w ostatniej parze tego ciągu jest identyczne z t ,
 2° kwalifikacja kw_i (gdzie $1 \leq i \leq n$) występująca w dowolnej parze rozważanego ciągu jest bądź kwalifikacją stwierdzenia, bądź kwalifikuje zdanie z_i jako wyinferowane z jednego lub więcej zdań występujących w parach wcześniejszych od i -tej,

3° żaden podciąg ciągu $(z_1, kw_1), \dots, (z_n, kw_n)$ (powstały przez skreślenie jednego lub więcej jego wyrazów) nie spełnia warunków 1° i 2°.

Zdania języka J , którym w danej argumentacji towarzyszy kwalifikacja stwierdzenia określimy mianem założeń tej argumentacji. Wszystkie należące do pewnej argumentacji pary (z_i, kw_i) (gdzie $i > 1$), w których zwrot kw_i kwalifikuje zdanie z_i jako wyinferowane z innych zdań, nazwiemy inferencjami odpowiedniej argumentacji. Gdy (z_i, kw_i) jest inferencją, wtedy zdanie z_i nazywamy wnioskiem tej inferencji, zdania zaś z których zgodnie

związane z nim pojęcia pomocnicze (zaznaczmy jednak, że nie dotyczy to pojęcia zależności inferencji, pojęcia zależności inferencji od założenia oraz definicji błędu *petitio principii*).

z kwalifikacją kw_i zdanie z_i zostało wyinferowane nazywamy przesłankami odpowiedniej inferencji.

Przyjmijmy, że pary (z_i, kw_i) , (z_j, kw_j) oraz (z_m, kw_m) (gdzie $1 < i, j, m \leq n$) są inferencjami argumentacji $Arg(t)$. Inferencję (z_j, kw_j) nazwiemy inferencją bezpośrednio zależną od inferencji (z_i, kw_i) wtedy i tylko wtedy, gdy co najmniej jedna przesłanka inferencji (z_j, kw_j) jest identyczna z wnioskiem inferencji (z_i, kw_i) . Inferencję (z_m, kw_m) nazwiemy natomiast pośrednio zależną od inferencji (z_i, kw_i) wtedy i tylko wtedy, gdy nie jest ona bezpośrednio zależna od tej inferencji oraz istnieje ciąg C taki, że:

- a) C jest podciągiem $Arg(t)$, przy czym każdy wyraz ciągu C jest inferencją;
- b) pierwszym wyrazem ciągu C jest (z_i, kw_i) ;
- c) ostatnim wyrazem ciągu C jest (z_m, kw_m) ;

d) każda różna od (z_i, kw_i) inferencja będąca wyrazem ciągu C jest bezpośrednio zależna od tej inferencji, która poprzedza ją w tym ciągu. Inferencje zależne bezpośrednio lub pośrednio od danej inferencji będziemy krótko określać mianem inferencji zależnych od tej inferencji.

Niech z_d (gdzie $1 \leq d \leq n$) będzie założeniem argumentacji $Arg(t)$. Jeśli założenie z_d jest identyczne z przesłanką pewnej inferencji argumentacji $Arg(t)$, to tę inferencję oraz wszystkie inferencje od niej zależne będziemy nazywać inferencjami zależnymi od założenia z_d .

IV. Mówiąc ogólnie, z błędem *petitio principii* mamy do czynienia wtedy, gdy w argumentacji wystąpi błędne koło, ciąg w nieskończoność lub powołanie się na założenie nieuzasadnione lub nieodpowiednio uzasadnione. Dysponując wprowadzonym wyżej pojęciem argumentacji, podejmiemy teraz próbę podania eksplikacji pojęcia zachodzenia błędu *petitio principii* w argumentacji.

Przyjmijmy, że znane są odpowiedzi na następujące pytania:

- (1) Kiedy zdania są prawomocnymi założeniami argumentacji?
- (2) Kiedy inferencje są inferencjami poprawnymi?

Odpowiedzi na powyższe pytania będziemy dalej nazywali *standardami*. Zakładając, że dysponujemy określonymi standardami, pojęcie błędnego koła w argumentacji możemy zdefiniować następująco:

DEFINICJA 2. W argumentacji $Arg(t)$ występuje błędne koło wtedy i tylko wtedy, gdy:

1° istnieją: założenie z_i argumentacji $\text{Arg}(t)$ oraz inferencja (z_j, kw_j) tej argumentacji takie, że:

- a) z_i nie jest założeniem prawomocnym,
- b) z_i jest przesłanką inferencji (z_j, kw_j) ,
- c) z_i jest identyczne z wnioskiem inferencji (z_j, kw_j) lub z wnioskiem pewnej inferencji argumentacji $\text{Arg}(t)$ zależnej od (z_j, kw_j) (*jawne błędne koło*) lub

2° istnieje założenie z_i argumentacji $\text{Arg}(t)$ będące założeniem prawomocnym dlatego, że jest ono tezą takiej argumentacji, wśród założeń której występuje teza argumentacji $\text{Arg}(t)$ lub wniosek pewnej inferencji zależnej w argumentacji $\text{Arg}(t)$ od założenia z_i (*ukryte błędne koło w pierwszej postaci*) lub

3° istnieje inferencja (z_j, kw_j) argumentacji $\text{Arg}(t)$ taka, że:

- a) (z_j, kw_j) nie jest inferencją poprawną oraz
- b) (z_j, kw_j) stanie się inferencją poprawną wtedy i tylko wtedy, gdy do jej przesłanek zostanie dołączony wniosek inferencji (z_j, kw_j) lub wniosek pewnej inferencji zależnej w argumentacji $\text{Arg}(t)$ od inferencji (z_j, kw_j) (*ukryte błędne koło w drugiej postaci*) lub

4° istnieje założenie z_i argumentacji $\text{Arg}(t)$ takie, że:

- a) z_i nie jest założeniem prawomocnym oraz
- b) z_i stanie się założeniem prawomocnym wtedy i tylko wtedy, gdy będzie ono tezą takiej argumentacji, wśród założeń której występuje wniosek pewnej inferencji zależnej w argumentacji $\text{Arg}(t)$ od założenia z_i (*ukryte błędne koło w trzeciej postaci*),

gdzie $1 \leq i \leq n$, $1 < j \leq n$.

Nazwijmy regresywnym ciągiem argumentacji każdy nieskończony ciąg argumentacji spełniający następujące warunki:

- a) tezy wszystkich argumentacji będących wyrazami tego ciągu są różne;
- b) każda argumentacja będąca wyrazem rozważanego ciągu ma takie założenie, dla którego warunkiem niezbędnym prawomocności jest bycie tezą innej argumentacji oraz które jest tezą argumentacji będącej kolejnym wyrazem rozważanego ciągu.

Określmy mianem dopuszczalnej argumentacji każdą argumentację, której wszystkie założenia są prawomocne oraz wszystkie inferencje są poprawne. Pojęcie błędu *regressus in infinitum* zdefiniujemy następująco:

DEFINICJA 3. W argumentacji $\text{Arg}(t)$ popełniony zostaje błąd *regressus in infinitum* wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje co najmniej jedno założenie tej argumentacji takie, że:

1° warunkiem niezbędnym prawomocności tego założenia jest bycie tezą pewnej argumentacji,

2° jest ono tezą argumentacji będącej pierwszym wyrazem pewnego regresywnego ciągu argumentacji oraz

3° nie jest ono tezą żadnej dopuszczalnej argumentacji.

Na podstawie podanych wyżej określeń możemy wprowadzić pojęcie błędu *petitio principii*.

DEFINICJA 4. W argumentacji $\text{Arg}(t)$ popełniony zostaje błąd *petitio principii* wtedy i tylko wtedy, gdy:

1° w argumentacji $\text{Arg}(t)$ występuje błędne koło lub

2° w argumentacji $\text{Arg}(t)$ popełniony zostaje błąd *regressus in infinitum* lub

3° istnieje założenie z_i (gdzie $1 \leq i \leq n$) argumentacji $\text{Arg}(t)$ takie, że: a) z_i nie jest założeniem prawomocnym oraz b) z_i jest identyczne z tezą t lub teza t jest wnioskiem inferencji zależnej (w rozważanej argumentacji) od założenia z_i .

Zgodnie z podanym określeniem, jeśli w pewnej argumentacji nie występuje ukryte błędne koło w pierwszej postaci oraz wszystkie jej założenia są prawomocne i wszystkie jej inferencje są poprawne, to w argumentacji tej z pewnością nie został popełniony błąd *petitio principii*. Z drugiej strony, aby ocenić poprawność inferencji i prawomocność założeń, musimy dysponować odpowiedziami na pytania (1) i (2) (musimy odwołać się do przyjętych standardów). Na pytania te możemy jednak odpowiadać w różny sposób. Jednym z następstw tego stanu rzeczy jest to, że ta sama argumentacja może być z punktu widzenia jednych standardów zasadnie oceniona jako popełniająca błąd *petitio principii*, podczas gdy z punktu widzenia innych standardów może ona być równie zasadnie oceniona jako nie popełniająca tego błędu. Zatem *zasadność zarzutu popełniania błędu petitio principii zależy od przyjętych standardów*. Wniosek ten może się wydawać na pierwszy rzut oka paradoksalny. Podkreślimy jednak, że analogiczną konsekwencję możemy wyprowadzić z podanego przez Ajdukiewicza

określenia pojęcia błędnego koła we wnioskowaniu. W artykule *Logika a doświadczenie* czytamy: „Zarzucamy, po pierwsze, wnioskowaniu błędne koło, gdy użyta w jakimś jego kroku przesłanka *nie będąca jeszcze prawomocnie przyjętym twierdzeniem* (podkr. A.W.), występuje w tym samym lub w jednym z późniejszych kroków jako wniosek. Poza takim jawnym błędnym kołem mogą wnioskowania popełniać i ukryte. *Stawianie zarzutu ukrytego błędnego koła zależy 1° od tego, jakie przesłanki pozwalamy wnioskującemu przyjmować bez dowodu, 2° jakie sposoby przechodzenia od przesłanek do wniosku uważamy za poprawne* (podkr. A.W.). Gdy jedno i drugie jest ustalone, stawiamy wnioskowaniu zarzut błędnego koła, gdy jakiś krok tego wnioskowania stałby się ze względu na dopuszczalne sposoby przechodzenia od przesłanek do wniosku dopiero wtedy poprawny, gdyby wpierw zostało prawomocnie przyjęte zdanie występujące w tym kroku lub w jednym z następnych jako wniosek [...]. Po trzecie, dopatrujemy się ukrytego błędnego koła, gdy wnioskujący przyjmuje jakąś przesłankę nie wyprowadzając jej z innych zdań, choć nie ma do tego prawa, zaś gdyby chciał ją wyprowadzić w sposób poprawny ze względu na dopuszczalne sposoby wyprowadzania, musiałby popełnić jawne błędne koło”⁸.

Dodajmy na zakończenie tej części naszych rozważań, że do podobnej konkluzji prowadzi analiza wypowiedzi Arystotelesa poświęconych pojęciu błędu *petitio principii*. W *Analitikach pierwszych* czytamy, iż błąd *petitio principii* występuje wtedy, „gdy się pozostawia bez dowodu tezę, która ma być dowiedziona”⁹. Charakteryzując bliżej sytuacje, w których mamy do czynienia z błędem *petitio principii*, Stagiryta zwraca uwagę, że jest tak:

- 1° „jeżeli się w ogóle nie wnioskuje sylogistycznie”,
- 2° „jeżeli przesłanki są mniej znane, czy równie nieznanne, jak teza, która ma być dowiedziona”,

⁸ Zob. [1], s. 49.

⁹ Zob. [5], s. 157. Bierzemy tu pod uwagę wyłącznie wypowiedzi Arystotelesa dotyczące błędu *petitio principii* zawarte w *Analitikach*. Jest to usprawiedliwione tym, że – jak pokazuje C. L. Hamblin (zob. [16], s. 74) – w *Topikach* oraz w *O dowodach sofistycznych* pojęcie *petitio principii* rozumiane jest w odmienny sposób, jako błąd występujący nie w argumentacji naukowej, lecz w dyskusji (używając terminologii Hamblina jako błąd występujący w tzw. „question-and-answer dialogue”).

- 3° „jeżeli się dowodzi tego, co wcześniejsze, przy pomocy tego, co późniejsze”,
 4° „jeżeli ktoś chce udowodnić to, co nie jest poznawalne samo przez się, przy pomocy siebie samego”¹⁰.

Odnoszące się do przesłanek określenia „mniej znane” i „późniejsze” należy tu rozumieć w świetle arystotelesowskiej koncepcji poznania naukowego jako – ogólnie mówiąc – „orzekające o mniej podstawowych własnościach rzeczy”. Podobnie odnoszące się do konkluzji określenia „bardziej znane” i „wcześniejsze” znaczą tu – mówiąc nieformalnie – tyle, co „stwierdzające bardziej istotne własności czy elementy rzeczy”. Gdy nie będziemy przyjmować zakładanej przez Arystotelesa teorii poznania naukowego, pewne argumentacje oceniane przez Stagirytę jako popełniające błąd *petitio principii* możemy jednak równie zasadnie ocenić jako nie popełniające tego błędu. Innymi słowy, tezę, którą w świetle przyjmowanych przez Arystotelesa standardów należy uznać za „pozostawioną bez dowodu”, możemy z punktu widzenia innych standardów uznać za uzasadnioną.

V. Przeprowadzona analiza pojęcia błędu *petitio principii* prowadzi nas do wniosku, iż sformułowane wyżej twierdzenia (T. 1) oraz (T.2) są wieloznaczne. I tak twierdzenie (T.1) możemy interpretować na dwa sposoby:

- (T.1.a) Dla każdej argumentacji na rzecz tezy o ważności pewnego kryterium prawdy istnieją takie standardy, w świetle których w tej argumentacji popełniony zostaje błąd *petitio principii*.
 (T.1.b) W każdej argumentacji na rzecz tezy o ważności pewnego kryterium prawdy z punktu widzenia dowolnych standardów popełniony zostaje błąd *petitio principii*.

Analogicznie twierdzenie (T.2) możemy interpretować następująco:

- (T.2.a) Dla każdej argumentacji na rzecz tezy o istnieniu kryterium prawdy istnieją takie standardy, w świetle których w argumentacji tej został popełniony błąd *petitio principii*.

¹⁰ Zob. [5], s. 157. Dodajmy, że Arystoteles charakteryzuje następnie szczegółowo sytuacje, w których błąd *petitio principii* występuje we wnioskowaniach przebiegających według sylogizmów figury I.

(T.2.b) W każdej argumentacji na rzecz tezy o istnieniu kryterium prawdy z punktu widzenia dowolnych standardów popełniony zostaje błąd *petitio principii*.

Ponieważ dla każdej argumentacji można dobrać takie standardy, w świetle których co najmniej jedno założenie tej argumentacji nie jest prawomocne, zatem twierdzenia (T.1.a) oraz (T.2.a) są prawdziwe. Wykażemy tu natomiast, że twierdzenia (T.1.b) oraz (T.2.b) są fałszywe. Ponieważ fałszywość twierdzenia (T.1.b) pociąga fałszywość twierdzenia (T.2.b), rozważania nasze rozpoczniemy od analizy twierdzenia (T.1.b).

VI. Aby wykazać, że twierdzenie (T.1.b) jest fałszywe, wystarczy wskazać takie standardy oraz taką argumentację na rzecz pewnego kryterium prawdy, że w tej argumentacji z punktu widzenia przyjętych standardów nie zostaje popełniony błąd *petitio principii*.

Zauważmy przede wszystkim, że w świetle standardów uznających dowolne założenie za prawomocne bez konieczności odwoływania się do jakichkolwiek rezultatów poznawczych oraz uznających każdą inferencję za poprawną, błąd *petitio principii* nie zostaje popełniony w żadnej argumentacji na rzecz tezy o ważności kryteriów prawdy. Istnieją jednak standardy o mniej sztucznym charakterze, z punktu widzenia których w określonych argumentacjach na rzecz kryteriów prawdy nie zostaje popełniony błąd *petitio principii*.

Przyjmijmy, że w stosunku do pewnego języka przedmiotowego oraz w stosunku do metajęzyka tego języka obowiązują standardy postaci:

(S.1) Zdanie jest prawomocnym założeniem argumentacji wtedy, gdy:

1° zostało ono uzasadnione bezpośrednio w oparciu o doświadczenie zewnętrzne spełniające warunek W_1 lub

2° zostało ono uzasadnione bezpośrednio w oparciu o doświadczenie wewnętrzne spełniające warunek W_2 lub

3° zostało ono uzasadnione bezpośrednio poprzez odwołanie się do konwencji terminologicznych lub

4° zostało ono wywnioskowane dedukcyjnie lub indukcyjnie ze zdań posiadających własności scharakteryzowane w punktach 1°, 2° lub 3°.

(S.2) Inferencja jest poprawna wtedy, gdy:

1° jest ona wnioskowaniem dedukcyjnym lub

2° jest ona wnioskowaniem indukcyjnym.

Standardy (S.1) i (S.2) zostały sformułowane w sposób schematyczny i zarazem mało precyzyjny. Nie będziemy ich tu jednak uściślać, nie jest to bowiem niezbędne z punktu widzenia celu tych rozważań. Zaznaczymy tylko, iż mówiąc, że dana inferencja jest wnioskowaniem dedukcyjnym (indukcyjnym), mamy tu na myśli to, że przesłanki i wniosek tej inferencji pozostają w takich relacjach syntaktycznych i semantycznych, jak przesłanki i wniosek wnioskowania dedukcyjnego (indukcyjnego).

Przyjmijmy, że p_1, \dots, p_r (gdzie $r \geq 4$) reprezentują przekłady na metajęzyk pewnych wybranych zdań rozważanego języka przedmiotowego. Załóżmy, że przekłady te są równokształtne i zarazem równoznaczne z odpowiednimi zdaniami języka przedmiotowego. Niech $\lceil p_1 \rceil, \dots, \lceil p_r \rceil$ będą metajęzykowymi nazwami tych zdań, których przekłady na metajęzyk są reprezentowane odpowiednio przez p_1, \dots, p_r . Wyobraźmy sobie, że argumentujemy na rzecz tezy mającej kształt „Zgodność z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 jest kryterium prawdy”, wykorzystując jako założenia argumentacji:

(a) k zdań postaci „Jest tak, że p_i ”,

(b) m zdań postaci „Nie jest tak, że p_j ”,

(c) k zdań postaci „Zdanie $\lceil p_i \rceil$ jest zgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 ”,

(d) m zdań postaci „Zdanie $\lceil p_j \rceil$ nie jest zgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 ”,

(e) $k+m$ zdań postaci „Zdanie $\lceil p_t \rceil$ jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy jest tak, że p_t ”,

(f) zdanie „Jeśli każde zdanie zgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 jest prawdziwe i każde zdanie niezgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 nie jest prawdziwe, to zgodność z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 jest kryterium prawdy”,

gdzie $k > 1$, $k+m=r$ oraz $1 \leq i \leq k$, $k+1 \leq j \leq r$, $t=1, \dots, r$.

Przyjmijmy, że założenia opisane w punktach (a) oraz (b) zostały uzasadnione bezpośrednio poprzez odwołanie się do doświadczenia zewnętrznego spełniającego warunek W_1 . Przyjmijmy również, że założenia opisane

w punktach (c) oraz (d) zostały uzasadnione bezpośrednio przez odwołanie się do doświadczenia wewnętrznego spełniającego warunek W_2 . Przyjmijmy ponadto, że założenia scharakteryzowane w punktach (e) oraz (f) zostały uzasadnione bezpośrednio na mocy konwencji terminologicznych. Inferencje rozważanej argumentacji możemy skrótowo przedstawić następująco:

„Korzystając z założeń opisanych w punktach (a), (c) oraz (e), wnosimy, że zdania $[p_1], \dots, [p_k]$ są prawdziwe oraz zgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 . Uogólniając indukcyjnie, stwierdzamy, że każde zdanie zgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 jest prawdziwe. Opierając się na założeniach scharakteryzowanych w punktach (b), (d) oraz (e), wnosimy z kolei, że zdania $[p_{k+1}], \dots, [p_r]$ nie są prawdziwe oraz że są one niezgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 . Uogólniając indukcyjnie, stwierdzamy, że każde zdanie niezgodne z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 nie jest prawdziwe. Biorąc pod uwagę oba otrzymane wyżej rezultaty, na mocy założenia podanego w punkcie (f) wnosimy ostatecznie, że zgodność z doświadczeniem zewnętrznym spełniającym warunek W_1 jest kryterium prawdy”.

W przebiegających w przedstawiony sposób argumentacjach wszystkie założenia są w świetle przyjętych standardów prawomocne oraz wszystkie inferencje są z punktu widzenia obowiązujących standardów poprawne. Nie występuje w nich również ukryte błędne koło w pierwszej postaci, ich założenia bowiem są (jak przyjęliśmy) uzasadnione bezpośrednio, bez odwoływania się do jakichkolwiek argumentacji¹¹. Korzystając z wcześniej-

¹¹ Zauważmy, że przyjęcie, iż założenia opisane w punktach (c) oraz (d) zostały wywnioskowane dedukcyjnie z pewnych zdań uzasadnionych bezpośrednio na podstawie doświadczenia wewnętrznego spełniającego warunek W_2 (oraz ewentualnie z określonych zdań uzasadnionych bezpośrednio na mocy doświadczenia zewnętrznego spełniającego warunek W_1) w niczym nie zmienia tu sytuacji, ponieważ interesujące nas wówczas założenia nadal pozostaną z punktu widzenia standardu (S. 1) założeniami prawomocnymi. Z analogicznym stanem rzeczy mamy do czynienia także wtedy, gdy przyjmiemy, iż założenia opisane w punktach (e) oraz (f) zostały wywnioskowane z pewnych zdań uzasadnionych na mocy konwencji terminologicznych. Istotny jest tu fakt, iż rozważane założenia mogą być z punktu widzenia standardu (S. 1) prawomocne wówczas, gdy nie są one wywnioskowane dedukcyjnie z takich przesłanek,

szych ustaleń (zob. s. 10), możemy zatem powiedzieć, że w analizowanych argumentacjach z punktu widzenia przyjętych standardów nie został popełniony błąd *petitio principii*.

VII. Przeprowadzonym wyżej rozważaniom zostanie — być może — postawiony następujący zarzut: argumentując w przedstawiony sposób, że zgodność z doświadczeniem spełniającym określony warunek jest kryterium prawdy, uznaliśmy, że obowiązują odpowiednie standardy, a zatem „założyliśmy” standardy (S.1) oraz (S.2). Z drugiej strony nie przedstawiliśmy tu żadnej argumentacji na rzecz tych standardów. Czy w tej sytuacji w argumentacjach przebiegających według naszkicowanego schematu nie mamy jednak do czynienia z błędem *petitio principii*?

Zarzut ten jest nietrafny. Przyczyną tego faktu jest to, że standardy (S.1) oraz (S.2) nie są założeniami (w technicznym sensie tego terminu) odpowiednich argumentacji oraz nie muszą być do ich założeń dołączone. Do założeń analizowanych argumentacji nie musimy dołączać żadnych założeń dodatkowych, albowiem wszystkie ich inferencje są w świetle obowiązujących standardów poprawne. Standardy (S.1) oraz (S.2) nie są natomiast założeniami rozważanych argumentacji, ponieważ — po pierwsze — nie są one zdaniem języka tego samego stopnia, co założenia argumentacji, lecz orzekają one (ogólnie mówiąc) o zdaniach tego języka. Po drugie standardy są w argumentacjach „zakładane” tylko w tym sensie, iż stosujemy się do nich (przestrzegamy ich) budując te argumentacje, nie zaś w tym sensie, że są one przesłankami inferencji. Argumentując na podstawie przyjętych założeń, po prostu korzystamy z tych założeń i nie istnieje konieczność dołączania do nich sformułowanych w języku wyższego stopnia twierdzeń orzekających o warunkach prawomocności założeń oraz o warunkach poprawności przeprowadzanych wnioskowań.

Dodajmy, że ponieważ standardy, do których stosujemy się w argumentacjach, nie są ich założeniami, zatem w danej argumentacji nie musi

wśród których występuje zdanie stwierdzające, że pewną własnością poznania jest kryterium prawdy.

zostać popełniony błąd *petitio principii* nawet wówczas, gdy w argumentacjach na rzecz odpowiednich standardów wystąpił ten błąd.

Kolejny nasuwający się zarzut możemy sformułować następująco: argumentując w przedstawiony sposób, iż zgodność z doświadczeniem spełniającym określony warunek jest kryterium prawdy, korzystaliśmy między innymi z takich założeń, które były założeniami prawomocnymi ze względu na swoją zgodność z doświadczeniem spełniającym rozważany warunek. Czy w tej sytuacji nie popełniliśmy jednak błędu *petitio principii*?

Również ten zarzut jest nietrafny. Założenia scharakteryzowane w punktach (a) oraz (b) są prawomocne po prostu dlatego, że są one zgodne z doświadczeniem spełniającym analizowany warunek, nie zaś dlatego, że zostały one wywnioskowane z przesłanek, wśród których występuje teza odpowiedniej argumentacji lub wniosek pewnej inferencji zależnej w tej argumentacji od branych pod uwagę założeń. Co więcej, ponieważ założenia te zostały (jak przyjęliśmy) uzasadnione bezpośrednio poprzez odwołanie się do doświadczenia zewnętrznego spełniającego rozważany warunek, zatem w świetle przyjętych standardów są one prawomocne i w konsekwencji nie istnieje potrzeba prowadzenia żadnych dodatkowych argumentacji na rzecz tych założeń.

VIII. Przeprowadzone wyżej rozważania pokazują, że analizowane tu twierdzenie (T.1.b) jest fałszywe. Prowadzi to nas do wniosku, że również twierdzenie (T.2.b) jest fałszywe. Podkreślmy jednak, że – zgodnie z wyżej powiedzianym – również tym argumentacjom na rzecz istnienia czy ważności kryteriów prawdy, w których z punktu widzenia przyjętych standardów nie został popełniony błąd *petitio principii* możemy, dobierając odpowiednie standardy, zasadnie zarzucić popełnianie tego błędu. Zatem *choć nie jest tak, iż problemy istnienia i ważności kryteriów prawdy są nierozstrzygalne z powodów logicznych, tym niemniej każde rozstrzygnięcie interesujących nas problemów możemy zakwestionować z pobudek epistemologicznych.*

IX. Skoro zasadność zarzutu popełnienia błędu *petitio principii* zależy od przyjętych standardów oraz z punktu widzenia jednych standardów możemy argumentować na rzecz pewnych kryteriów prawdy bez popełniania

błędu *petitio principii*, podczas gdy z punktu widzenia innych standardów w tej samej argumentacji (argumentacjach) popełniamy błąd *petitio principii*, to powstaje pytanie, jakie standardy powinniśmy akceptować. Nie przesądzając trafności żadnego z możliwych rozstrzygnięć, zauważmy, że konkluzywna dyskusja na ten temat jest możliwa tylko wówczas, gdy w argumentacjach na rzecz proponowanych standardów będziemy stosować się do pewnych meta-standardów. Z drugiej strony, gdy przyjmimy określone meta-standardy, wtedy oponent dostatecznie dociekliwy może zawsze zapytać, czy są one wiarygodne, przy czym gdy przedstawimy mu argumentację na rzecz tych meta-standardów, może on skierować analogiczne pytanie pod adresem przestrzeganych (stosowanych) w tej argumentacji meta-meta-standardów etc. Ponieważ nie możemy przedstawić nieskończonej ilości argumentacji, jedynym rozwiązaniem jest dogmatyczne przerwanie dyskusji. Zauważmy jednak, że skoro stosowane standardy nie są założeniami (w technicznym sensie tego terminu) przedstawianych argumentacji, to pozostawienie bez odpowiedzi pewnego pytania oponenta nie implikuje, iż udzielając odpowiedzi na jego poprzednie pytania popełnialiśmy błąd *petitio principii* w świetle przestrzeganych (stosowanych) przez nas w poszczególnych fazach dyskusji standardów. Rzecz jasna, nasz hipotetyczny oponent może zawsze dobrać takie standardy, z punktu widzenia których w prezentowanych mu argumentacjach został popełniony błąd *petitio principii*. Postępując w ten sposób, pozwala on nam jednak na postawienie pytania o wiarygodność akceptowanych przez niego standardów, przy czym jeśli przedstawi on argumentację na rzecz tych standardów, możemy postawić pytanie o wiarygodność stosowanych (przestrzeganych) w tej argumentacji meta-standardów etc. Tak więc również nasz oponent nie ma innego wyjścia jak dogmatyczne przerwanie nawiązanej w powyższy sposób dyskusji. Dodajmy, że nie znaczy to jednak, iż udzielając odpowiedzi na kolejne nasze pytania musi on popełnić błąd *petitio principii* (w świetle akceptowanych przez siebie w poszczególnych fazach dyskusji standardów).

Sytuacji problemowych powstających w rozważaniach wokół istnienia i ważności kryteriów prawdy nie możemy zatem adekwatnie opisać mówiąc o nieuchronności popełniania błędu *petitio principii*.

LITERATURA

- [1] K. Ajdukiewicz, *Logika a doświadczenie*, w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa 1985, s. 45 - 60.
- [2] —, *O stosowaniu kryterium prawdy*, w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. I, Warszawa 1985, s. 11 - 13.
- [3] —, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1949.
- [4] R. Almeder, *Defeasibility and Scepticism*, „Australasian Journal of Philosophy”, 51 (3), 1973, s. 238 - 244.
- [5] Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre* (tłum. K. Leśniak), Warszawa 1973.
- [6] —, *Topiki. O dowodach sofistycznych* (tłum. K. Leśniak), Warszawa 1978.
- [7] A. Ayer, *Problem poznania* (tłum. E. König-Chwedeńczuk), Warszawa 1965.
- [8] G. Barnes, *Unger's Defense of Scepticism*, „Philosophical Studies”, 24 (2), 1973, s. 119 - 124.
- [9] J. Cargile, *In Reply to „A Defense of Scepticism”*, „Philosophical Review”, 81, 1972, s. 229 - 236.
- [10] S. Cavell, *The Claim of Reason*, Oxford 1979.
- [11] L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości*, Kraków 1921.
- [12] J. W. Cornman, *Scepticism, Justification and Explanation*, Dordrecht 1980.
- [13] I. Dąbska, *Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku*, Toruń 1958.
- [14] J. Dębowski, *Ingardenowska koncepcja eliminacji „petitio principii” z teorii poznania*, „Studia Filozoficzne”, 12, 1980, s. 31 - 44.
- [15] —, *Idea bezzalożeniowości w filozofii Arystotelesa*, „Studia Filozoficzne”, 1, 1984, s. 3 - 18.
- [16] C. L. Hamblin, *Fallacies*, London 1969.
- [17] R. Ingarden, *U podstaw teorii poznania*, Warszawa 1971.
- [18] O. A. Johnson, *Scepticism and Cognitivism*, Berkeley 1978.
- [19] S. Kamiński, *Systematyzacja typowych błędów logicznych*, „Roczniki Filozoficzne”, tom X, z. 1, 1962, s. 5 - 39.
- [20] P. D. Klein, *Certainty: A Refutation of Scepticism*, The Harvester Press, 1981.
- [21] K. Lehrer, *Why Not Scepticism?*, „Philosophical Forum”, 11 (3), 1971, s. 283 - 298.
- [22] S. Łuszczewska-Romahnowa, *Z teorii racjonalnej dyskusji*, w: *Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Ajdukiewicza*, Warszawa 1964, s. 101 - 112.
- [23] L. Nelson, *Über das sogenannte Erkenntnisproblem*, Göttingen 1908.
- [24] T. Oakley, *An Argument for Scepticism Concerning Justified Beliefs*, „American Philosophical Quarterly”, 13 (3), 1976, s. 221 - 228.
- [25] M. Schlick, *Allgemeine Erkenntnislehre*, Berlin 1925.
- [26] Sextus Empiryk, *Przeciw logikom* (tłum. I. Dąbska), Warszawa 1970.
- [27] —, *Zarysów pirrońskich księga pierwsza, druga i trzecia* (tłum. A. Krokiewicz), Kraków 1931.

- [28] A. B. Stępień, *O metodzie teorii poznania*, Lublin 1966.
- [29] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1958.
- [30] P. Unger, *Ignorance: A Case for Scepticism*, Oxford 1975.
- [31] D. N. Walton, L. M. Batten, *Games, Graphs and Circular Arguments*, „Logique et Analyse” 1984, s. 106, 133 - 164.
- [32] A. Wiegner, *Zagadnienie poznawcze w oświeceniu L. Nelsona*, Poznań 1925.
- [33] J. Woods, D. N. Walton, „*Petitio Principii*”, „Synthese”, 31, 1975, s. 107 - 127.
- [34] —, *Petitio and Relevant Many-Premises Arguments*, „Logique et Analyse”, 77 - 78, 1977, s. 97 - 110.
- [35] —, *The Petitio: Aristotle's Five Ways*, „Canadian Journal of Philosophy”, 2, 1982, s. 77 - 100.